

Cel ten jest jednak różnie definiowany i postrzegany. Wydaje się, że powinno się go osiągnąć w poszanowaniu dotychczasowego dorobku, w zgodzie z międzynarodowymi zasadami spółdzielczymi i z uwzględnieniem nowych wyzwań społecznych i gospodarczych

EWOLUCJA PROSPÓŁDZIELCZA

Rozmowa z Markiem Gosem, przewodniczącym Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego

- Ustawa o spółdzielniach z 29 października 1920 r. należała do jednych z najlepszych na świecie. Jest stawiana jako wzór pod każdym względem. Zapisy legislacyjne zawarte w niej sprzyjały rozwojowi gospodarki II Rzeczypospolitej i wzmacniały

y struktury pa

ń

stwa. Dlaczego III Rzeczpospolitej nie sta

ć

na r

ó

wnie dobr

ą

ustaw

ę

sp

ół

dzielcz

ą

?

- Posłom i senatorom po odzyskaniu. przez Polskę w 1918 r niepodległości po 123 latach od rozbiorów dokonanych Przez Rosję, Prusy i Austrię zależało przede wszystkim na stworzeniu dobrego prawa. Zdawano sobie sprawę, że poszczególne zapisy w ustawach mogą sprzyjać albo szkodzić państwu. Grupy interesu zdawały sobie sprawę, że walcząc o swoje, nie mogą przekroczyć granicy przyzwoitości. Celowe i świadome tworzenie zapisów i luk prawnych pod zapotrzebowanie lobbystów było nie do pomyślenia. Posługiwanie się prawem oraz wrzawą ideologiczną w celu zawłaszczania majątku państwowego uchodziło za coś niegodnego. Kancelarie prawnicze nie miały dość siły, aby gmatwać prawo pod własne potrzeby. Dobre prawo było takie, którego zapisy rozumieli nawet prości ludzie. Nikomu nie przychodziło do głowy roztrząsać, czy dany rodzaj prowadzonej gospodarki ma rodowód pozaborczy. Dla autorów ustawy o spółdzielniach, ważne było, by jak największą część społeczeństwa pobudzić do działalności gospodarczej. Na to była zgoda polityczna. To leżało w interesie państwa. W III Rzeczypospolitej z różnych względów postępuje proces psucia prawa. Ustawy są coraz bardziej pogmatwane, niezrozumiałe dla przeciętnego obywatela i aby nie popełnić jakiegoś prawnego błędu lub nie wpaść w prawną pułapkę, koniecznym staje się przy tworzeniu prawa angażowanie mniejszej lub większej rzeszy prawników. Niestety, pojedynczy poseł, niewiele może zdziałać, aby powstrzymać to zjawisko. Społeczeństwo biernie się temu przygląda, zaś elity na to przyzwalają.

Kolejne próby ustanowienia w ostatnich 20 latach dobrego prawa spółdzielczego nie powiodły się głównie z przyczyn politycznych. Pojawiające się inicjatywy poselskie lub prezydenckie kończyły się fiaskiem. Znamienne jest, że w tym okresie nie pojawił się żaden rządowy projekt. Świadczyć to może o tym, że materia jest skomplikowana i trudna do uporządkowania

lub, że kolejnym rządowi niewiele zależy na wzmocnieniu i zapaleniu zielonego światła dla spółdzielczości.

- Przez państwa członkowskie Unii Europejskiej spółdzielczość jest wspomagana na różne sposoby. Stanowi ważną część ich systemu ekonomicznego. Między innymi amortyzuje skutki gospodarki rynkowej podczas kryzysów oraz jest traktowana jako poważny sojusznik państwa w realizacji zadań społecznych, kulturalnych, oświatowych itp. Dlaczego w Polsce tak nie jest?

Myślę, że nie dojrzelismy politycznie i gospodarczo, ale przede wszystkim mentalnie do takiego zdroworozsądkowego myślenia jak nasi zachodni sąsiedzi. Pamiętajmy jednak, że w przeciwieństwie do nich mamy znacznie trudniejsze doświadczenia historyczne, gdzie

wypaczony model spółdzielczości pozostawił pewną niechęć i funkcjonujące dalej myślenie stereotypowe.

Biorąc przy tym pod uwagę fakt, że spółdzielczość posiada olbrzymi dorobek, a co za tym idzie i majątek nie brakuje osób i różnych grup kapitałowych, które z chęcią by go zawłaszczyły. Do tego zbyt wiele znaczących osób w państwie nie przyjmuje do wiadomości, że jest on prywatnym mieniem członków spółdzielni, a nie państwowym, czy też komunalnym. Stąd pojawiają się m.in koncepcje o uwłaszczeniu członków spółdzielni.

Spółdzielczość wg. mojej oceny nie ma dziś w Polsce należnego miejsca, zarówno w sektorze społecznym jak i gospodarczym. Jest przy tym niewyrazista, wtłoczona pomiędzy spółki prawa handlowego i innych uczestników rynku, nie przyciąga szczególnymi korzyściami i pełną przejrzystością działania.

Postulowane i konieczne w najbliższej perspektywie jest również dopuszczenie podmiotów spółdzielczych do korzystania z europejskich środków pomocowych, co aktualnie nie jest możliwe.

Potrzebne jest więc w pierwszej kolejności trafne i precyzyjne zdefiniowanie w ustawie ustrojowej - czym jest spółdzielnia, jakie są jej wyróżniki i atrybuty, a dopiero później procedować inne obszary włącznie z przepisami podatkowymi.

Dochodzą też głosy które nie służą dobrze branży o dyskryminacji, czy delikatniej mówiąc braku poszanowania i respektowania przez organy statutowe spółdzielni praw szeregowych członków. Dla ich głosicieli wierchuszka spółdzielni to feudałowie ciemniący spółdzielców.

W samej spółdzielczości odnotowuje się niestety przypadki występujących nieprawidłowości związane z zarządzaniem mieniem lub wyłanianiem organów przedstawicielskich.

Źródłem tego może być "dziurawe" czy niedostosowane do realiów prawo lub po prostu nieetyczne i bezduszne zachowanie niektórych działaczy spółdzielczych.

Są to rzadkie przypadki, które zdarzają się też w innych środowiskach, niemniej rzucają złe światło na ruch spółdzielczy.

- Jakie ustawy z zakresu prawa spółdzielczego ma przygotować Komisja Nadzwyczajna, kt órej Pan przewodniczy?

- Do komisji zostało skierowanych osiem projektów ustaw dotyczących prawa spółdzielczego. Cztery z nich, autorstwa PO, PSL, RP i Senatu, dotyczy regulacji całości prawa spółdzielczego. Znajdują się też cztery projekty dotyczące funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych. Przygotowały je PO, SLD i PiS oraz Senat. W tej sytuacji wiele wskazuje na to, że zostaną przygotowane dwa projekty ustaw. Pierwszy ogólny - systemowy, zaś drugi o spółdzielniach mieszkaniowych. Problem polega na tym, że w wielu przypadkach sprzeczności pomiędzy poszczególnymi lansowanymi rozwiązaniami legislacyjnymi są trudne do pogodzenia.

Nasuwać się pytania jak procedować, który projekt ma być rozpatrywany w pierwszej kolejności - ustrojowy czy o spółdzielniach mieszkaniowych, jaki projekt powinien być bazowy, czy zarządzać wysłuchaniu publiczne, czy pracować w gronie całej komisji, czy na wyłonionych podkomisjach.

Te i inne wątpliwości już na najbliższym posiedzeniu rozstrzygnie Komisja.

- Jest aż tak źle?! Jakie proponowane zapisy najbardziej dzielą członków komisji?

- Najdalej idą rozwiązania proponowane przez koalicjanta, a więc PO. W projekcie ustrojowym szczególnie ostrej krytyce poddawany jest pomysł, by można było sprzedawać bez ograniczeń udziały członkowskie i propozycja wyprowadzenia lustracji poza system. W propozycji dotyczącej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych nieprzejeżdżanych przeciwników wydaje się mieć zapis, by do utworzenia wspólnoty mieszkaniowej wystarczyło wystąpienie ze spółdzielni mieszkaniowej jednego z jej dotychczasowych członków i miał on podobne uprawnienia jak pozostali w spółdzielni członkowie razem wzięci. Przepisów "niezgody" w poszczególnych projektach proponowanych ustaw jest o wiele więcej. Dla mnie jest to mocno kłopotliwa sytuacja, gdyż jako przewodniczący nadzwyczajnej komisji muszę szukać kompromisów i konsensusów na obszarach trudnych do pogodzenia. Do tego wszyscy członkowie komisji muszą pamiętać, aby proponowane rozwiązania były zgodne z konstytucją. Niestety, wcześniej autorzy wielu zapisów dotyczących spółdzielczości o tym zapominali. Przechodzili do porządku dziennego nie przyjmując do wiadomości, że w państwie praworządnym takie przypadki nie powinny mieć miejsca. A jeśli tak się dzieje, wszystkie rodzaje władzy, ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza zaczynają tracić na autorytecie.

- Kto jak kto, ale ustawodawca w szczególny sposób powinien przestrzegać porządku konstytucyjnego. Na przyk

**ł
adzie prawa sp
ół
dzielczego wida
ć
,
ż
e zbyt cz
ę
sto w Polsce prawo traktuje si
ę
instrumentalnie, do za
ł
atwiania egoistycznych interes
ó
w r
óż
nych grup nacisku.**

- Mam nadzieję, że w stosunku do owoców pracy Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego tego zarzutu nie będzie można uczynić.

**- Dotychczas jednak w stosunku do spółdzielczości stanowiono prawo represyjne
zmierzające do wymazania jej z mapy
gospodarczej Polski.**

- Rozumiem gorycz spółdzielców. Od 1989 r. ustawodawca wyrządził im mnóstwo krzywd, wyliczenie ich wszystkich zajęłoby sporo czasu. Dysponowanie ich majątkiem, czyli prywatnym, nie powinno się zdarzyć w państwie, które chce uchodzić za praworządne. Ale wróćmy na chwilę do spółdzielczości mieszkaniowej.

Po pierwsze spółdzielczość mieszkaniową władze państwowe i samorządowe muszą uznać i traktować jako sojusznika, który jest najlepszym partnerem przy realizacji polityki zapewnienia młodemu pokoleniu własnego mieszkania. Zakup mieszkania od dewelopera wymaga zdolności kredytowej jego nabywcy. Spółdzielczość otwierała drogę do zamieszkania we własnym mieszkaniu młodym rodzinom, które takiej zdolności nie mają. Uderzenie w system spółdzielczych mieszkań lokatorskich zamknął im tę drogę.

Pomimo tego spółdzielczość wspomaga państwo na polu polityki kulturalnej, oświatowej, rekreacyjnej i sportowej, dbałości o miejsce w społeczeństwie osób w podeszłym wieku itd.

Po drugie spółdzielnie relatywnie tanio budują i administrują mieniem, często mieniem starym i wyeksploatowanym i po trzecie przetrwały wiele ciężkich prób na przestrzeni ostatnich dekad co świadczy o ich efektywności i skuteczności.

**- Czy w nowej ustawie o spółdzielczości znajdzie się zapis, że jest ona trwałym
elementem gospodarki polskiej i nie b
ę
dzie dyskryminowana prawnie, gospodarczo, finansowo i podatkowo w stosunku do
innych podmiot
ó
w gospodarczych.**

- Te prawa są pochodnymi zapisów konstytucyjnych i myślę, że nie trzeba ich powtarzać w

ustawie. Przepisy szczegółowe muszą być skonstruowane tak, aby faktycznie realizowały zasadę równości podmiotów względem prawa i w prawie tym możliwie precyzyjnie wyodrębniały spółdzielczość.

- W Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego zasiada jednak wielu pos

łów

w, kt

ó

rzy my

ś

l

ą

inaczej. Wypracowanie konsensusu przy opracowywaniu projekt

ó

w ustaw nie b

ę

dzie wi

ę

c wcale

ł

atwe.

- Mam nadzieję, że wszystkich członków komisji łączy wrażliwość, logika i troska o rozwój spółdzielczości w Polsce. Jeśli tak jest naprawdę, to znajdzie się płaszczyzna do wypracowania porozumienia, by spółdzielczość służyła jak najlepiej interesom społecznym i gospodarczym dla dobra całego państwa.

- Ile ustaw o spółdzielczości komisja przygotowuje?

- Najprawdopodobniej dwie. Jedną ustrojową, dotyczącą całej spółdzielczości, zaś drugą regulującą funkcjonowanie spółdzielczości mieszkaniowej.

Rozmawiał: Henryk Nicpoń